

Publikowany niżej zestaw wierszy politycznych (bądź społecznych — jak w przypadku *Naukowca*) pochodzi z lat osiemdziesiątych: okresu 16 miesięcy Solidarności i stanu wojennego, a dwa z nich już z początków ostatniego dziesięciolecia. Krążyły anonimowo bądź pod pseudonimem w odpisach, niektóre publikowano w prasie drugoobiegowej, i nie weszły dotąd do żadnej antologii tego typu utworów. To ich debiut w „pierwszym obiegu”. Wyszły one spod jednego pióra, ale ich autor — choć znany redakcji — chce nadal pozostawać w ukryciu, co w tej publikacji respektujemy.

Partia

z Majakowskiego

„Partia to ręka milionopalca
w jedną miażdżącą pięść zaciśnięta...”
co nas rozgniata w przemocy walcach,
co nas w podłości zaciska pęta...
Co nas szubrawi, wódą rozpaja...
 pałką
 i kulą
 donosem władą!
co czasem grozi, czasem się kaja,
co cię i z myśli twoich okrada!
Jeśli smok grozi — tnij smoczą głowę!
nim ci zatruje jadem odnowę,
 nim ci spartyjni ojczystą mowę,
 nim ci odbierze ziemię i wolę,
 nim ci zabraknie chleba na stole,
 nim ci zabraknie w duszy i Boga,
 nim w każdym wkoło zobaczysz wroga!
Teraz nam trzeba iść ramię w ramię
Solidarnością wraz, narodową!
której podłota żadna nie złamie
i nie ogłupi wróg „nowomową”:

co mówi „Polska” — myśląc o partii,
co mówi „partia” — myśląc o sobie,
co, o bagnety sowieckie wsparty,
chciałby się tylko ostać przy żłobie!
Jeśli tę rękę toczy zginilzna

Tnij!

Nim gangreną przejdzie Ojczyzna!
nim dojdzie serca jej krew zatruta,
nim gniot poczujesz ruskiego buta,
nim znów syrena Stoczni zawyje,
a ścieg pocisków serce przesyje!
Lecz, kiedy razem staniemy w walce —
to padnij wrogu! Leż i pamiętaj —
Polska — to ręka, co tylko wrogom nie podawana!
W pięść zaciśnięta!

wrzesień 1980 (publikowano na Wybrzeżu w 1981 roku)

Naukowiec

według Broughtona

I.

Poważny człowiek (nikt temu nie przeczy),
Poważnie wciąż — ważne rozważa rzeczy;
A rzeczy ważne — to sprawy poważne,
Więc docent ma procent za myśli mirażne!

 Poważnie zasypia,

 Poważnie się budzi,

 Odważnie — poważny,

 Wśród ważnych tkwi ludzi,

Poważne problemy rozstrzyga uważnie,
Bo rozwój (to ważne!) kształtuje przeważnie!

 Poważnie powstaje,

 Poważnie zasiada,

 Poważnie (na stronie),

 Poważnie zajada...

Aż w końcu zaniemógł (tak bywa przeważnie),
Ze ważny powagą — choruje poważnie.

II.

Uśmiechem się nigdy nie zajął. Nie badał
Uśmiechu problemów, choć tyle nagadał:
Teorii, refleksji, w praktyce, w przykładach,
Komisjach, na sesjach, wykładach i radach,
Był członkiem, otwierał, zaczynał, zamykał,
Przewodził, przywodził, nadmieniał, dotykał,
Rozważał, oceniał, podkreślał, wnioskował,
Poszerzał, pogłębiał, egzemplifikował,
Stos książek napisał (niestrawnych przeważnie)
I umarł! Nikt nie wie nic o nim! Poważnie!

PS. Ten wierszyk polecam uczonym kolegom,
by zbytniej powagi się strzegli — jak złego.
Bo dobry jest stopień i tytuł w nauce,
Lecz nie mniej potrzebne humoru poczucie.

(1984)

Wiersz wyborczy

Pod partii przewodem —	Jesteśmy w niewoli,
Jest jedność i siła,	Przy Solidarności,
Bo partia — narodem —	W głodzie i niedoli
Tak dobrze rządziła —	Aż zostały kości!
Partia to władza,	Zbójcka i krwawa,
Siła narodu...	Solidarność cała...
Partia wprowadza —	Chaotyczne prawa,
Przyjaźń dla Wschodu	I kryzys nam dała!
Nasz obowiązek:	Sojusz podważać —
Radziecki Związek —	Wojną zagraża!
Skończyć z „ekstremą”	W partii i w rządzie,
Władza tam gdzie MO,	W związkach i w sądzie!
Kto jej nie wierzy,	Ten patriota!
Tęgo spałować,	Kto w PRON-ie działa!
Każdy niech bieży,	(milczeć, hołota!)
Do urn — głosować!	Bo będzie pała!

PS. Oczywiście niech każdy czyta, jak mu wygodnie: pojedyncze kolumny lub całe wiersze, a zawsze znajdzie coś dla siebie.

1985 — ogłoszone w nieco przeinaczonej wersji:
„Wola” 1985 nr 29 (55), 16 IX pod pseudo „niemiłosz”

Lewą marsz

1.

Zewrzyj szeregi lewico
Prawicę puścimy w gaciach!
Cisza! Z sejmowej mównicy
przemawia towarzysz Szmaciak!
Dość pięciu lat wam wolności,
Rycia po naszych chlewach,
Teraz policzym wam kości
Lewa, lewa, lewa!

2.

Oleksy — pięścią rznijcie
W pulpit sejmowy — śmiało!
Kwaśniewski — spokojnie tyjcie,
Kiszczak — machnijcie pałą!
Precz już z chadecją, z udecją,
z solidraniami krewa!
Prawica, co tam, pies ją...
Lewa, lewa, lewa!

3.

Sprywatyzujem se Polskę
Do ostatniego kęsa,
Ma tu zasługę niemałą
Prezydent Lech Wałęsa,
Co lewą nogę popierał,
Głodne kawalki zalewał,
Teraz go chwali Generał.
Lewa, lewa, lewa!

4.

Czerwonomordzi *wsiej strony*
Łączcie się! Z nami, chłopcy!
Który z was tęgo nadziany,
Ten wejdzie do Europy.
Miast grubej krechy — pałą
Znów grubą ZOMO przylewa
Każdemu, kto mrugnie gałą.
Lewa, lewa, lewa!

Kołysanki dla wyborcy

na znane melodie

I.

Z odbiornika na wyborcę — już Kwaśniewski mruga:
Chodź, opowiem ci bajeczkę; będzie bardzo długa.
Taka długa — jak... komuna, co trwała pół wieku;
Głosuj na mnie, wróci znowu. Uwierz mi, człowieku!
Głosuj na mnie, a zobaczysz znów... na kartki mięso;
Ład jak dawniej i porządek zrobimy... (z Wałęsą!)
W Telewizji Urban będzie robił z ciebie jaja,
nie postraszy nas siekierka...

już skończona baja!

Była w Polsce raz komuna, miała szmal i władzę;
szmal wciąż mamy, daj mi władzę, a znów cię... posadzę!
Znów usłyszysz z odbiornika Wojtusiowe hasła:
że trza bronić „socjalizmu”. Psst, iskierka zgasła!

II

Ach, śpij, kochanie! Gdy czerwonej gwiazdki chcesz — dostaniesz.
ESeLDe ją chce ci dać, więc spokojnie możesz spać,

Ach, dlaczego nie chcesz spać!

Ach, śpij, nie głosuj, my za ciebie mamy na to sposób:
By wróciły siostry dwie PeZetPeeR i eSBe

Więc dlaczego wahasz się?

Ach, śpij, bo właśnie — demokracja cichuteńko gaśnie,
Przemijają jak zły sen UPeeR i ZetChaeN i PeCe i KaPeeN...
Więc śpijcie, durnie — to się znowu stanie cud... przy urnie,
I wolności zgaśnie świt, tylko troszkę będzie wstyd

Żeś zawinił właśnie TY!

Aa—aa—aa! Oo—oo—oo! Charaszo nam będzie szło...

III.

Był sobie Król, był sobie Hall i była też Suchocka...
Tak — każdy wie — zaczyna się Sejmowa Dobranocka.
Hall budzi żal, Tusk robi plusk, labidzi zaś Labuda,
Jak róży Pąk rozwił się Strąk — a naród wierzy w cuda.
Był sobie rząd, był sobie sejm i był też L. Wałęsa:
Rząd smacznie spał, sejm — wodę lał, a naród się wałęsał!
Lecz przyszedł los, wyborów czas: sojuszów, opcji, frakcji...
Partii ze sto, w tym Unie trzy i z dziesięć demokracji!
Lecz żeby ci nie było żal, wyborco — głową ruszaj:
Ołówek bierz, głosuj jak chcesz, BYLE NIE NA LEWUSA!

(1993)